

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

## PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 17.000 Mk.  
Z odnośnikiem do domu 20.000 Mk.  
Na prowincji z przesyłką  
pocztową . . . . . 20.000 Mk.  
Zagranicą . . . . . 40.000 Mk.  
Cena pojed. egzemplarza 1000 Mk.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na  
str. 1,2,3. m. 1.500, w tekście m. 1.000  
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajnie 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.  
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.  
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 165 (7500)

Środa, dnia 25 Lipca 1923 r

Rok XXXI

## Nowy wybór towarów

na sezon jesienny i zimowy oraz wszelki asortyment materiałów  
letnich posiada

# Sklep Fabryczny Fabryki Sukna w Opatówku

dawniej Fiedlera Sp. Akc.

sprzedaje hurtowo i detalicznie PO CENACH FABRYCZNYCH.  
Ulica Kościelna w Opatówku. Budynek Fabryczny. 976

## Dr. P. Klinger

b. st. ordynator szpit. wojsk.  
specjalista chorób wenerycznych  
i skórnych.

(wlewania, szczepionki, analizy krwi na syfilis).

Przyjmuje codziennie: panie od 2—3  
panów od 4—7

w Niedziele i święta: panie od 12—1  
panów od 10—12

KALISZ, Towarowa 3, I piętro.

## Gabinet dentystyczny

laboratorium sztucznych zębów

p. Wolpe-Lampert

przeniesiony do Kalisza. Stary Rynek 17  
I piętro i przyjmuje od 10 do 7 wiecz. 1422

## Dr. med. E. Rozentel

choroby wewnętrzne i dzieci.

Plac KILIŃSKIEGO 2.

Przyjmuje od 3 do 5 po południu. 1396

## Wrażenia warszawskie.

Korespondent konserwatywnego „Czasu”  
Krakowskiego pisze:

Nie mogę się dosyć nacieszyć nawróceniem  
narodowej demokracji do koncepcji porozumie-  
nia polsko-bałtyckiego. Poza nieobecnością pana  
Seydy na konferencji ryskiej, która tak zabolala  
ministrów bałtyckich, że min. spr. zagr. Estonji  
p. Hellat dał wyraz swojemu żalowi w rozmowie  
z korespondentem „Kurjera Porannego”, wynik  
jej ocena jego w prasie rządowej zadawolić  
muszą w zupełności największego zwolennika  
t. zw. „belewederskiej” orientacji polityki zagra-  
nicznej. „Rzeczpospolita” nie chce uchodzić za  
nawróconą w tej sprawie. Jej redaktorowie ma-  
ją niesłychaną odwagę cywilną twierdzić, że po-  
rozumienia z państwami bałtyckimi „jest i  
przez nich uważana za zgodną z interesem na-  
rodowym”, to znaczy z interesem endeckim.  
Niestety należą do tych, którzy wiedzą, że było

inaczej. Wiem, że w ciągu 1921—22 lat nacisk „prawicy” na M. S. Z. stale przeszkadzał  
popieraniu realizacji dążeń naszego sztabu u-  
pełnieniem sojuszu polsko-rumuńskiego sys-  
temem związków obronnych na północy. Wów-  
czas tę politykę „obóz narodowy” potępiał w  
czambuł jako dalszy ciąg zniechęconego „bel-  
wederskiego federalizmu”. Pewien attache otrzy-  
mał nawet nagane za zbytnią gorliwość w tym  
kierunku, ale doczekał się przynajmniej nagrody  
za swoje „poświęcenie” w postaci zawartego  
wbrew kunktatorstwu M. S. Z. układu warszaw-  
skiego. Może za karę jeszcze ów arystokratyczny  
b. attache nie został obecnie zaproszony po po-  
myślnym zakończeniu konferencji ryskiej na ur-  
ządzony przez „prawicowców” obecnie M. S. Z.  
bankiet na cześć bawiącej w Warszawie delega-  
cji fińskiego klubu „narodów odrodzonych na  
gruzach rosyjskiego imperjum”. I tym razem  
jednak doczekał się odszkodowania w for-  
mie burzliwej owacji urządzonej mu przez Fin-  
landczyków na osobnym przyjęciu. Bądź co bądź  
i tutaj rząd „większości narodowej” nie może  
nie uznawać konieczności kontynuowania spad-  
ku ideowego po rządzie gen. Sikorskiego, Al.  
Skrzyńskiego i jego poprzedników.

Dzieliłem się wczoraj wrażeniami z kolegą  
dla którego cała zachowawcza moja ideologia do  
tychczas była jeszcze za liberalną wobec jego  
reakcjonizmu, który jednak obecnie szuka speł-  
nienia swoich marzeń na łonie obozu endeckiego  
za co i otrzymał posadę w M. S. Z., gdzie tak bar-  
dzo oglądają się obecnie za wiernymi pretorjan-  
kami.) Uważał on mój tryumf za przedczesny  
tłumacząc, że to wszystko jest tylko taktyka,  
trwałość której jest uzależniona ściśle od reali-  
zacji zasadniczego celu, sojuszu z Rosją (oraz  
Francją). Na moje zdziwienie co do jego opty-  
mizmu oświadczył mi, że oczywiście możliwość  
takiego pogodzenia się trzeba będzie okupić pe-  
wnymi patriotycznymi ofiarami w postaci kilku  
powiatów na kresach wschodnich. Taka ofiara  
jego zdaniem nie będzie jednak niczem w po-  
równaniu ze stratą chociażby piędzi stokroć cen-  
niejszej ziemi zachodniej, gdyby to było potrzeb-  
ne na okupienie ewentualnie ugody z Niemcami.  
Wpadłem wprost w osłupienie, ale zrozumiałem  
przynajmniej umizgi w stronę Czech i Jugosła-  
wji. Odpowiedziałem, że dziwi mnie takie lekce-  
ważenie naszych granic wschodnich przez kie-  
runek nacjonalistyczny i szowinistyczny, i że cho-  
ciaż osobiście wolę Niemców z całym ich brutal-  
nym hakatyzmem od wszelkiego nihilizmu, bols-  
zewizmu czy czarnoseciństwa i innych emana-  
cji zbiorowej duszy rosyjskiej nie uważam je-  
dnak za godną narodu jakąkolwiek ugode, za  
cenę najmniejszej części dzisiejszych granic  
Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, za cenę naszego  
wielkomocarstwowego prestige'u na środkowym  
wschodzie Europy, i to pomimo dostatecznych sił  
własnych i ilości możliwych współzainteresowa-  
nych sojuszników, dla zabezpieczenia się i obrony  
świętego, bo krwią serdeczną naszego żołnierza  
bohatera okupionego stanu posiadania, chociaż-  
by na dwa fronty, zresztą już tradycyjne.

Trudno! widocznie nie tylko dla komunis-  
tów, lecz i dla „wszechpolaków” zawsze tylko ex  
oriente lux. Ale przy tej sposobności dowiedzia-  
łem się i innych ciekawych rzeczy o taktyce” dzi-  
siejszej prawicy. Podobno bowiem endecja nie  
tylko nie zdradziła interesów ziemiańskich, lecz  
właśnie najpoważniej zamierza je bronić wbrew  
„zaślepieniu” zaskoczonych i rozgoryczonych  
„paktem” sfer ziemiańskich. Bo pakt, to prze-  
cież tylko taktyka, w imię wszechskutecznej je-  
dynie dzisiaj demagogji. A jeżeli ziemiaństwo nie  
zechce ponieść ofiar dla dobra ojczyzny, w ta-  
kim razie endecja nie będzie nawet w stanie o-  
bronić reszty jego stanu posiadania. Endecja, zda-  
niem mojego rozmówcy, jest dzisiaj jedynym ra-  
tunkiem ziemian. Ładne perspektywy. Niestety,  
nie mogę się zgodzić z podobnym zdaniem (może  
jestem znów niepoprawnym optymistą), i widzę  
zbawienie ziemiaństwa wcale nie w uległości wo-  
bec endeckiego teroru, lecz właśnie w usamodzi-  
nieniu się i samopomocy organizacyjno-politycz-  
nej wraz z wszystkimi warstwami i sferami spo-  
łeczeństwa równie zainteresowanymi w zach-  
owawczości ustroju społecznego i wewnętrznych  
stosunków politycznych. Zresztą jestem przeko-  
nany, że każdy uczciwy ziemianin z entuzjaz-  
mem poświeci chociażby całe swoje mienie dla  
dobra państwa, o ile bez tego dobro ojczyzny,  
nam wszystkim chyba równie drogiej, się nie o-  
bejdzie.

W obecnej jednak formie reforma rolna mo-  
że być tylko uważana jako zgola nieetyczny ha-  
racz, mający okupić współpracę klasy chłop-  
skiej w budowie państwa i zgodę jej na rządy  
prowadzącej ten handel cudzą własnością na  
rodowej demokracji. Wszyscy bowiem wybitni  
prawnicy, ekonomiści i finansjści jednogłośnie  
dzisiaj potępiają podobny sposób wywłaszczenia  
doprowadzający tylko z konieczności do rozstro-  
ju rolnego państwa przez zakwestjonowanie cią-  
głości produkcji rolnej.

W dodatku przewłaszczenie ziemi na rzecz  
włociaństwa w praktyce, bynajmniej nie rozwią-  
zuje zagadnienia odwiecznego i od czasów Gra-  
ców nierozwiązalnego—Bezrolnych, a zatem z  
tego punktu widzenia jest conajmniej bezcelowe  
o ile niema li tylko służyć wzmocnieniu pod-  
por obecnego rządu. „Murzyn” ziemianin spełnił już  
swoją obowiązek, jego protesty zbywane są obec-  
nie par le mot du marechal, teraz zaś kolej na  
przypochlebianie się apetytom wyborców pana  
Bryła. Ale przez ową ciernistą drogę endecja  
chce wyprowadzić kraj do ziemi obiecanej (chy-  
ba przez wielkiego księcia Mikołaja).

Doprawdy po wysłuchaniu tego wszystkiego  
smutnie mi się zrobiło na duszy. Co za niesłycha-  
na zdolność do bałamucenia „maluczkich”. A  
jest ich u nas niestety większość. „Błogosławieni  
są ubodzy na duchu”, zapewne to dla neofitów  
nauki księdza Lutosławskiego jeszcze na tej zie-  
mi w postaci posad, synekur i dostojenstw. En-  
decja przepolawia raz na zawsze społeczeństwo  
według orientacji z początku wojny, uznając je-  
dynie prawowiernych (entuzjastów kozacko-mon-  
golskiej okupacji Warszawy w 1914 roku) i na-  
wróconych (lecz broń Boże nie nās wszystkich)  
co poszli przeciwko Niemcom po upadku caratu,  
a jedynie tych co bez zastrzeżeń poszli pod wy-  
łączną komendę „jedynie odwiecznie koalicyjne-  
go”. Poza tym wśród ludzi kulturalnych i nie za-  
ślepionych orientacje polityczne zmieniają się  
często zależnie od czasu i warunków. Poradziłem  
mojemu koledze, zaczytanemu zgodnie z włas-  
nym przyznaniem wyłącznie w prasę rządową  
by jako konserwatysta w duszy (zdaniem jego  
dążymy wciąż do tego samego celu tylko innymi  
drogami?), przeczytał sobie choć czasem „Czas”  
na co otrzymałem odpowiedź, że „lewicowych or-  
ganów z zasady nie czytuje. To znaczy, że nie oni  
lecz myśmy poszli na lewo? Oto do jakich abe-  
racji prowadzi ignoracja, zaślepienie i —naw-  
ność. Nie zaiste do naprawy Rzeczypospolitej w  
duchu zachowawczym i umocnienia jej pozycji  
na zewnątrz, droga przez obecną „większość  
we” manowce nie prowadzi.

# TELEGRAMY.

## Otwarcie lipcowej sesji sejmowej.

WARSZAWA 24, (tel. wł.). „Krótka“ sesja sejmowa rozpoczęła się wczoraj popołudniu przy dość słabym komplecie.

Na wstępie zgłoszono kilka interpelacji, m. in. w sprawie zbrojnego wystąpienia policji dn. 18 bm. w Częstochowie wobec strajkujących robotników, poczem marszałek zawiadomił Izbę o unieważnieniu przez Sąd Najwyższy mandatu posła Wasyla Komarewicza (Klub Ukraiński).

Ustawę o prowizorjum budżetowym za 3-ci kwartał br. odesłano w 1 czytaniu do komisji budżetowej z tem, by w ciągu dnia jutrzejszego sprawę tę załatwiła. Do komisji administracyjnej odesłano w 1 czytaniu nowelę do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych i o postępowaniu dyscyplinarnym przeciw funkcjonariuszom państwowym. Trzecie czytanie ustawy u-poważniającej zarządy gmin do czasowego zajmowania lokali szkolnych na cele powszechnego nauczania odłożono do następnego posiedzenia.

Przystąpiono do 3 czytania ustawy o państwowych stypendjach dla młodzieży. Pos. Sergiusz Kozicki (Kl. Ukr.) obawia się, że stypendja te udzielane będą tylko młodzieży polskiej, zaś pos. Langer (Wyzwolenie) i Z. Piotrowski (PPS.) żądają skreślenia słów: „dla młodzieży odznaczającej się nieskazitelnym charakterem obywatelskim“.

Po kilku jeszcze przemówieniach ustawę przyjęto w 3 czytaniu.

Pos. Raczkowski (ZLN.) referuje ustawę o użytkownikach na kresach wschodnich, która wróciła z Senatu z szeregiem poprawek. Komisja godzi się tylko z niektórymi zmianami proponowanymi przez senat.

Ten punkt porządku dziennego wywołał bar dzo długą dyskusję, w której najliczniej występowali przedstawiciele stronnictw lewicowych.

## Wielka dyskusja polityczna.

### Zapowiedź exposé p. Witosa

WARSZAWA 24, (tel. wł.). Na wczorajszym Konwencie senjorów Marszałek zakomunikował, że zapewne jutro, w środe, przy omawianiu w Sejmie prowizorjum budżetowego, odbędzie się wielka dyskusja polityczna. Spodziewane jest także wystąpienie Premiera Witosa.

## W lipcu, sierpniu, czy we wrześniu?

### Kłopoty z podatkiem majątkowym

WARSZAWA 24, (tel. wł.). Wczoraj na konwencie senjorów Marszałek Rataj oświadczył, że wszystkie sprawy które mają być przedmiotem obrad obecnej sesji, zostały załatwione przez komisje, z wyjątkiem tylko ustawy o podatku majątkowym, które Marszałek proponuje wobec tego odroczyć do sesji jesiennej, mającej się rozpocząć w połowie września br. Po krótkiej wymianie zdań, w czasie której „Wyzwolenie“ zażądało „dokładnego przedyskutowania“ tej sprawy, uchwalono odbywać w bież. tygodniu codziennie posiedzenia Sejmu, poczem przerwać obrady plenarne aby dać komisji skarbowej możliwość załatwienia ustawy o podatku majątkowym. Następnie ma być Sejm zwołany znowu na krótką sesję sierpniową wyłącznie dla załatwienia tej ustawy.

Marsz. Rataj jednak zapowiedział zwołanie konwentu senjorów na piątek dla ponownego rozpatrzenia zapadłej uchwały.

## Polacy na czele stoczni gdańskiej.

WARSZAWA 24, (tel. wł.). Członkiem Rady nadzorczej stoczni gdańskiej (impresja polsko-gdańsko-angielska) mianowany został p. Dunin zaś dyrektorem tejże inż. Paszkowski.

Dotąd — jak wiadomo — panowała w Towarzystwie owem tendencja nie posługiwania się siłami polskimi.

## Wrzenie w Niemczech

BERLIN 24. Sprawa ucieczki Ehrhardta przybiera coraz bardziej skandaliczne rozmiary. Niedzielne dzienniki opublikowały tekst komunikatu, w którym rząd saski oficjalnie stwierdza odpowiedzialność prezydenta trybunału dla ochrony republiki i zarazem prezydenta senatu, dr. Schmidta w ułatwieniu ucieczki Ehrhardta. Z chwilą zakończenia śledztwa Ehrhardt dostał się pod kompetencję dr. Schmidta, który natychmiast zniósł kontrolę listów zarządzoną poprzednio, oraz pozwolił na niekontrolowane rozmowy z odwiedzającymi go przyjaciółmi. Komunikat rządu saskiego stwierdza, że sam Ehrhardt wyrażał z tego powodu zdumienie połączone z zadowoleniem. Na kilka dni przed ucieczką odbył Ehrhardt poufną rozmowę ze swym bratem, Karolem Ehrhard-

tem z Hamburga. Komunikat rządu saskiego stwierdza dosłownie: „Karol Ehrhardt rozporządza wielkimi środkami pieniężnymi i utrzymuje najbliższe stosunki ze współnikami brata. Karol Ehrhardt zupełnie otwarcie ogłasza, że pozostaje w kontakcie z kanclerzem Rzeszy Cuno i dr. Schmidtem“. Komunikat rządu saskiego zrobił piorunujące wrażenie. Już nietylko „Rote Fahne“, lecz nawet organ pruskiego min. spr. wewn., Seweringa, „Vorwärts“ domaga się postawienia pod sąd nietylko dr. Schmidta, lecz także kanclerza Cuno i min. sprawiedliwości Heinze. Ogólna sytuacja przedstawia się coraz gorzej. Można się spodziewać jaknajbardziej nieobliczalnych wypadków przedewszystkiem w związku z wielką antyfaszystowską paradą komunistów naznaczoną na dzień 29 lipca w Poczdamie.

## O pobicie Strońskiego.

WARSZAWA 24, (tel. wł.). Wczoraj w Woj. Sądzie okręgowym rozpoczęto sądenie sprawy porucznika Radomskiego oskarżonego, iż 9-go czerwca przed gmachem Sejmu znieważał czynnie posła Strońskiego, zwracając się doń ze słowami: „Mianuje pana honorowym marszałkiem paszkwilantów. Por. Radomskiego broni adw. Paschalski. Wczoraj odbyły się przemówienia oskarżonego i oskarżyciela, wreszcie zbadano świadków, między innymi majora sztabu generalnego Bogusławskiego i pułkownika Koca, którzy poświadczali, że por. R. znany jest jako dzielny oficer i gorący patriota. Wyrok oczekiwany jest dzisiaj.

## Szalona drożyzna w Niemczech.

BERLIN 24. Cena chleba w Berlinie podniesiona została do 30 tysięcy za kilo

## Dalsze szczegóły zaburzeń wrocławskich.

WROCLAW 24. W związku z ekscesami aresztowano 1200 osób, które przesłuchuje cały aparat urzędniczy, aby wysledzić właściwych przywódców rozruchów.

BERLIN 24. Wyjaśniają się dalsze szczegóły ciężkich zaburzeń, wywołanych drożyzną i zapowiedzią lokautu. Tłum zdemolował przeszło 60 sklepów wyrządzając miliardowe szkody. Policja okazała się bezsilną, gdyż demonstranci ubrojwszy się w wyłamane żelazne sztachety sami przeszli do ataku. Dopiero połączone wysiłki wojska, policji i strazy pożarnej udało się opanować sytuację. W czasie starć zginęło 10 osób, a kilkadziesiąt jest rannych. W dniu zaburzeń komuniści wydali odezwę, kończącą się słowami: „Kamień na kamieniu nie pozostanie z tego paskarskiego miasta“.

BERLIN 24. Jak dziś komunikują, udało się policji bezpieczeństwa opanować sytuację we Wrocławiu. Po mieście krąży wzmocnione patrole. Obywatelstwo organizuje samobronę w celu udzielenia policji pomocy w razie ponownych prób rozruchów. Komunikat konstatuje, że szkody są olbrzymie i nawet w przybliżeniu określić się nie da. Dzisiejsze rannę dzienniki donoszą, że w Gliwicach wybuchły rozruchy analogiczne do tych jakie miały miejsce we Wrocławiu.

## Wstrzymanie działania ustawy amnestyjnej

WARSZAWA 24. Jak się dowiadują z wiarogonego źródła, że rząd zamierza wstrzymać na pewien czas działanie ustawy amnestyjnej, a to ze względu że wypuszczenie obecnie na wolność kilkudziesięciu agitatorów byłoby niepożądane. Ustawa wejdzie w życie po zupełnym wyjaśnieniu się sytuacji strajkowej.

## Możliwość nowego wybuchu strajku w Łodzi.

ŁODZ 24. Robotnicy uchwaliли, że jeśli w ciągu tygodnia nie zostaną wypuszczeni na wolność wszyscy aresztowani w liczbie 42 osób, to strajk wybuchnie ponownie.

## Pożar w Lubelskiem.

LUBLIN 24. W czasie od 13 do 18 b.m. na terenie województwa lubelskiego spłonęło przeszło 20 zagrod. W niektórych wypadkach spłonął także inwentarz żywy i marnoty. Straty dosięgają kilku - miliardów marek.

## Strajk metalowców w Warszawie.

WARSZAWA 24. Sytuacja strajkowa w stolicy przedstawia się następująco: wszystkie większe fabryki nie były czynne, pracowano tylko w warsztatach małych.

Cały wysiłek ministerjum pracy i opieki społecznej zwrócony jest w kierunku doprowadzenia do skutku wspólnej konferencji pracodawców z przedstawicielami organizacji robotniczych. W tym też celu ministerjum zaproponowało konferencję i zaprosiło na nią polski Związek przemysłowców metalowych oraz 3 organizacje robotnicze: Związek zawodowy robotników przemysłu metalowego, polski Związek zawodowy i chrześcijański Związek zawodowy.

Jest nadzieja, że konferencja doprowadzi obie strony do porozumienia.

Strajk metalowców w Warszawie jest odosobniony, gdyż na terytorjum państwa niema już nigdzie strajku. Wprawdzie Zyrardów nie ruszył jeszcze, lecz do strajku przyszło tam nie z powodu żądań ekonomicznych, lecz z powodu zatargu robotników z administracją.

## Gielda Warszawska.

WARSZAWA 24. New - York — 132000, Londyn — 610000 Niemcy — 0,34, Paryż — 7890, Szwajcaria 23300.

## List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w lipcu.

W dniach 14 i 15 lipca, Katowice, przystrojone w sztandary polskie i francuskie, uroczyste odchodziły nabożne święto narodowe; święto rewolucji francuskiej (14 lipca) na pamiątkę wyzwolenia narodu francuskiego z pod jarzma autokratów i pamiątkę bitwy pod Grunwaldem w dn. 15 lipca 1410 r. jako symbol wyzwolenia Polski z pod jarzma Krzyżaków.

Uroczystości w Katowicach wypadły nad wyraz świetnie. W sobotę przedpoł. odbyło się uroczyste nabożństwo polowe na rynku w Katowicach, a w niedzielę uroczyste nabożństwo w kościele Mariackim. Uroczystości poprzedził w piątek wieczorem capstrzyk wojskowy na ulicach miasta.

Główna uroczystość odbyła się w niedzielę. W południe grała na rynku orkiestra 73-go pułku piechoty. Popołudniu odbyła się staraniem Tow. Polsko - Francuskiego w Parku Kościuszki pod Katowicami wielka, w różne niespodzianki bogata zabawa ludowa. Przygrywało kilka orkiestr. Sokoli produkowali się w wprost karkołomnych chwilami popisach. Tamże odbyła się „rewja“ najpiękniejszych strojów śląskich i rozdano kilkanaście nagród dla kilku druhów i druheń. Było nawet i oryginalne „Wesele Krakowskie“. Publiczność, zebrana w liczbie kilkunastu tysięcy, miała co widzieć i słyszeć.

Przemowy traktujące o znaczeniu historycznym dnia zarówno dla Polski jak i Francji i o przymierzu polsko - francuskim, o głębokiej przyjaźni obu narodów, uświęconej ofiarami krwi przeciw wspólnemu wrogowi, wygłosili senator J. Kowalczyk i p. Mongendre, francuski konsul generalny w Katowicach.

Świetnie udała się także „próba mobilizacyjna“ powstańców śląskich okręgu katowickiego naznaczona na niedzielę o godz. 9 przedpoł. w Katowicach z okazji święta grunwaldzkiego. Na rozkaz stawili się wszyscy — t. j. około 10,000 b. powstańców, zapelniając cały duży rynek.

Po zameldowaniu się kierowników poszczególnych grup miejscowych u prezesa komendanta okręgu — a ci u prezesa Zarządu Górnego oraz odśpiewaniu „Roty“ — powstańcy udali się na plac przy ulicy Andrzeja, gdzie odbyła się odprawa i uchwalenie trzech rezolucji.

W pierwszej rezolucji powstańcy wskazują na ciężki los wdów, sierot i inwalidów - powstańców, którzy żyją w skrajnej nędzy, domagając się od rządu wydatnego dla nich podwyższenia rent. W drugiej rezolucji powstańcy wskazują na panoszenie się niemieczyny na Śląsku polskim, na zakładanie tutaj setek szkół niemieckich i niebezpieczeństwo grożące ze strony niemieckiego „Schulvereinu“, zadając, aby wojewoda śląski p. Schultis cofnął swój okólnik, który bierze w obronę szkoły dla mniejszości niemieckiej. W trzeciej wreszcie rezolucji powstańcy protestują przeciwko wydalaniu z górnośląskiej policji wojewódzkiej znanych, zasłużonych i dzielnych urzędników policyjnych, Górnoszlazaków, wśród których znajdują się liczni powstańcy, a zastępowaniu ich przez mniej wykwalifikowanych urzędników z innych stron.

Po przyjęciu rezolucji wysłano do wojewody delegację, w skład której weszli jeden z posłów, przedstawiciel miejscowego Tow. Obr. Kresów Zach. i przedstawiciel nauczycieli, aby od wojewody domagać się urzeczywistnienia rezolucji w sprawie szkół mniejszości. Delegacji nie przyjęto, oświadczając jej, że wojewoda jest chory. Istotnie też, według sprawozdania półurzędowego, wydanego wczoraj, wojewoda był chorym i delegacji przyjąć nie mógł. Powstańcy jednak, sądząc, że wojewoda rozmyślnie nie chce przyjąć ich przedstawicieli, w długim pochodzie z około 70 samochodami ciężarowymi - powtórnie zjawili się przed mieszkaniami wojewody, aby w ten sposób zademonstrować. Wojewody w mieszkaniu nie znaleziono, jak również żadnego z domowników.

Stąd, nic nie wskórawszy powstańcy wrócili na rynek, gdzie właśnie (około 9 wieczorem) odbyło się poegnalne przedstawienie Opery Teatru Polskiego. Dawano „Halke“ Powstańcy, dowiedziawszy się o obecności francuskiego konsula generalnego p. Mongendre w teatrze, wznosili okrzyki na cześć Francji i przyjaźni polsko - francuskiej. Orkiestra odegra hymn polski i francuski. Francuski konsul generalny zjawił się przed teatrem i w gorących słowach dziękował powstańcom za tę piękną manifestację, kończąc mowę swoją okrzykiem po polsku wymówionem: „Niech żyje Polska“!

Z przed teatru powstańcy spokojnie rozjechali wzgl. rozeszli się do domów.

Charakterystycznym jest, że tutejsza prasa nie miecka, znana jest już dosyć na nieprzejednanej swej nienawiści do wszystkiego co polskie, całkiem wyraźnie, przed całym światem, z okazji uroczystości francusko - polskiej pozwoliła sobie na wielce Polkę obrażające uwagi. I tak naprzykład „Oberschlesischer Kurier“, dziennik rzekomo niemiecko - katolicki, wychodzący w Królewskiej Hucie, (o którym miałem nieprzyjemność pisać już kilkakrotnie), w przededniu owych uroczystości wyśmiewał rzekomo „ustawiczne świętowanie w Kałowicach“, że „Niemcy nie mają najmniejszego powodu w dniu uroczystości grunwaldzkiej do wywieszania chorągwi“ i w dalszym ciągu pismo to wychwalało Krzyżaków jako „prawdziwych kulturników“.

Pismo to, dotąd z wprost ciejącą cierpliwością tolerowane na Śląsku polskim — pismo, które bezkarnie nawołuje Niemców do bojkotowania największych ciemięzców Polski uważa za bohaterów i krzewicieli idei chrześcijańskiej w Polsce, mimo, że w czasach krzyżackich cała Polska była już od setek lat chrześcijańska, mimo, że krzyżacy kraje polskie, chrześcijańskie — pustoszyli ogniem i mieczem — pismo to śmie twierdzić, że „krzyżacy“, pobici przez Polaków, posiadają nieśmiertelną zasługę około nawrócenia ludów słowiańskich i cywilizacji w tych okolicach, i dla tego Niemcy nie mają najmniejszego powodu wywieszać chorągwi lub iść na paradne nabożeństwa“.

Polska, jak widać — na własnym ciecie żywi, „gad“, którego nie ugłaszczuje nikt“...

Ale naród polski jest — może niestety! — za wspaniałomyślnym, aby mógł zwać na takie wykołajenia się wrogów, których jedynym dążeniem jest zgładzenie Polaków, „ausroten“ według starej recepty pruskiej, choćby ich utopić miano w jednej tyście wody. Jeden tylko mały przykład: W tych dniach ustąpił naczelny burmistrz miasta Król. Huty, bo musiał ustąpić w myśl ustawy. Nie rozumie bowiem po polsku, a w myśl ustawy polski urzędnik państwowy lub komunalny musi znać język polski. Rada miejska Król. Huty, wśród której zasiadają także (!) Polacy owemu burmistrzowi - Niemcowi (nazwiskiem Brahl), dała na drogę jeszcze 200 milionów marek t. odstępnego, aby mieć przed nim spokój, gdyż p. burmistrz dał do zrozumienia, że w danym razie uda się na drogę sądową, gdyby go „wyrzuciono“ tak „bez wszystkiego“. Wojewoda śląski całkiem słusznie postąpił, zwalnając burmistrza - Brahla ze swego stanowiska, czy jednak wspaniałomyślnie udzielił mu przez polskie miasto podarek 200 milionów — za które p. burmistrz może sobie kupić mały mająteczek lub wille w Niemczech, był równie słuszny: to pytanie! I ja nie mam przeciw tego rodzaju polubownemu załatwieniu spraw, burmistrz pracujący tu latami, coś za swoje trudy otrzypać musi, nikt z Polaków nie jest od tego, aby mu „odstępne“ wypłacić jak najwyższe (jak widać z powyższego, ale zapytać należy: Czy Niemcy postąpiliby tak samo wspaniałomyślnie, gdyby Polak był burmistrzem np. Frankfurta i musiał ustępować z powodu zmienionych stosunków politycznych?

Pokróćce jeszcze w kilku słowach wymienię kilka ważnych spraw.

W dniach od 8 do 10 września odbędzie się w Król. Hucie drugi doroczny zjazd Katolików Województwa śląskiego. Pierwszy tego rodzaju zjazd odbył się 10 czerwca r. z. w Katowicach przy olbrzymim udziale całej ludności katolickiej. II zjazd tegoż doroczny zapowiada się bardzo wspaniale.

Według doniesienia niem. urzędowej Agencji telegraficznej (W. T. B.) biura Wolfa prezydent górnośląskiej komisji mieszanej p. Calonder, zamieszkały w Katowicach, wydał w tych dniach pierwszy (!) wyrok, dotyczący zakresu jego działalności. Mianowicie w sprawie szkoły mniejszości niem. w Rybniku miał rozstrzygnąć na korzyść Niemców, nakazując władzom polskim oddanie Niemcom szkoły średniej mimo że z tej szkoły korzystają tylko nieliczni Niemcy, a o wiele liczniejsi uczniowie polscy żadnego pomieszczenia nie mają.

Ponieważ z polskiej strony urzędowej dotąd w sprawie tej nie ogłoszono żadnej enuncjacji, na razie wstrzymać się muszę od dalszych komentarzy, zwłaszcza, że nie wiadomo, czy agencja niemiecka głosi prawdę. Obawiam się jednak, że „w tem coś jest“.

ALEKSY PAJAK.

## Regaty w Warszawie.

Od współpracownika naszej Redakcji, który specjalnie wyjechał na regaty do Warszawy otrzymaliśmy następujące sprawozdanie:

W dn. 22 bm. o godz. 3 m. 15 pp. przy dużym wietrze i niepewnej wogóle pogodzie wyjechały załogi na start. Tor wynosił z górą 2.200 mtr. — wytyczony b. dobrze. Koło wiosłarzy z inicjatywy regat, obsadzili wszystkie biegi najlepszymi siłami, to też na całej linii świecili zwycięstwem. Warsz. Tow. Wiośl. przegrało do nich 2 biegi, do akademików 1.

Koło wiosłarzy przegrało tylko bieg jedynek w którym Wróbel łatwo zwyciężył Nowotkę. Do biegu młodzieży, w którym brała udział uczniowska osada z Kalisza stanęła ze strony Koła Wioślarsk. Warszawskich jedna z najlepszych, a w każdym razie posiadająca najwięcej treningu. Koła. W biegu tym osada kaliska przegrała o jedną długość.

ś. + p.  
JANUSZ  
**G R Y S K A**  
Harcerz 2-jej druż. im. Romualda Traugutta  
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej św. Sakramentami, zmarł dn. 22 lipca przeżywszy lat 17. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Stawiszyskiej 47 na cmentarz Tyniecki nastąpi dn. 24 t.j. we wtorek o g. 6.30. Na smutny ten obrzęd zapraszają: krewnynych i znajomych stroskani  
Rodzice, bracia i siostry.

Na usprawiedliwienie osady kaliskiej należy dodać, że osada ta strenowana była na torze krótszym (1650 mtr.), gdy tymczasem z górą 2.200 mtr. pod wiatr. Naogół jednak osada Kaliska przyjechała w świetnej formie, zyskując sobie oklaski zebranych widzów.

Z biegów innych za szczególne podkreślenie zasługuje bieg czwórek rasowych, w którym po raz pierwszy od swego istnienia Koło Wioślarzy pod sterem Radwana łatwo zwyciężyło na pozycyom rasobocie osadę Warsz. Tow. Wiośl.

Prawdziwą niespodziankę sprawili Akademicy, zwyciężając mistrzostwo Warszawy i związaną z tem nagrodę przechodnią (Statue Zygmunta).

Według brzmienia protokołu Sędziów W. T. W. bieg przegrało dzięki słabym dulkom, które się rozgięły dopiero w połowie toru. Zwycięstwo akademików witane było długo niemilkławymi oklaskami.

Gospodarzom przynależy, że regaty zorganizowali bez zarzutu.

Młode to towarzystwo daje przykład i impuls swym sąsiadom i współzawodnikom swoją żywotnością.

Po biegach zastąpiło rozdanie nagród przez prezesa Bernatowicza, poczem odbyła się urządzona staraniem sympatycznych gospodarzy, wspólna kolacja.

Kaliszanie, aczkolwiek nie odnieśli zwycięstwa, wykazali dużą sprawność, wynieśli poważny zadatek na przyszłość.

## PODZIĘKOWANIE.

Serdeczne podziękowanie składamy pp. Chmielnickiemu, Gotfrydowi, Hamburgerowi, Hilerowi Lewinowi, Rajchowi i Rosenowi za łaskawie ofiarowaną mąkę na rzecz naszej kolonii letniej. Komenda Miejsca Żyd. Org. Skautowej „Haszomer Hacair“.

## KRONIKA.

### — LOTERJA DOBROCZYNNA.

W ciągnięciu loterii Dobroczynnej padło na następujące: N-ra 65541, 65542, 65543, 65544, 65545, 65546, 65547, 65548, 65549, 65550 po 2500 marek.

### — SPRAWOZDANIE.

Wyniki cyfrowe z urządzonego przez Akademickie Koło Kaliszan koncertu w Starym Parku dn. 15.7—23r. przedstawiają się następująco: Dochód brutto—1.483,000 mkp. Po odciążeniu wszelkich rozchodów (koszta administracyjne oraz 50 proc. od dochodu netto dla orkiestry 29 p. St. Kan.) pozostaje, jako czysty zysk — 783,000 marek.

### — ZJAZD WYCHOWAWCÓW SZKÓŁ KALISKICH.

Zainteresowanie Zjazdem wychowawców kaliskich szkół zwiększa się niemal stale. Już dziś przeszło 500 osób jest zapisanych a zapisy napływają coraz liczniej, gdyż Zjazd Kaliski nabrał szczególnych cech sympatycznych. Kto więc jeszcze nie dokonał formalnego zapisu, niech spieszy, gdyż termin zapisów zakończony będzie 15 sierpnia rb. Tymczasem zaznaczyć winniśmy, że wszelkie składki, jakie zbierane będą wśród uczestników Zjazdu na „budowę domu akademickiego“ czy też na specjalne stypendjum, czy na inny cel, będą stanowczo dowolne i nikt nie będzie zmuszony ofiarowywać ryczałtową obowiązkową sumę, każdy złoży tyle, ile uzna za stosowne.

Program zjazdu został już opracowany, szczegóły podane zostaną później. Uroczystość

Zjazdu rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Mikołaja, dokąd wychowawcy gimnazjum filologicznego stale uczęszczali co niedzielę na ranną Mszę, nabożeństwo odprawi jeden z wyższych dostojników kościelnych (wychowawiec szkoły kaliskiej); do kościoła uczestnicy udadzą się parami, zgromadziwszy się przedtem w gmachu lub na dziedzińcu gimnazjum filologicznego. Poczem nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu, dalej akademja, wspólny obiad, obrady nad wnioskami, wspaniały koncert.

Komitet organizacyjny postanowił wydać zbiorową pracę literacką p. t. „Pamiętnik Zjazdu wychowawców szkół kaliskich“, której treść stanowić będzie nie tylko przebieg uroczystych dni Zjazdu, lecz umieszczone w niej będą „wspomnienia z pobytu w szkole kaliskiej“, skreślone przez wybitniejszych uczestników Zjazdu. Redakcję „Pamiętnika“ Komitet powierzył p. Julianowi Biernackiemu.

### — KINO-TEATR „STYLOWY“.

Kino „Stylowy“ wyświetla nader efektowny obraz z życia miliardierów i nędzarzy amerykańskich pt. „Cienie nocy“.

### — UCHYLENIE SIĘ OD WOJSKA.

Krybus Alter lat 22, zam. w Kaliszu przy ul. Wodnej Nr. 11. został doprowadzony do komisariatu za uchylanie się od wojska.

### — KRADZIEZE.

Z fabryki haftów succ. Frenkla przy Al. Józefiny Nr. 21 skradziono 3 liczniki elektryczne i kilka tysięcy igieł z maszyn oraz plachtę haftu na ogólną wartość 5.300,000 mk. Kradzież dokonano przez włamanie.

Plotka Michał lat 34, zamiesz. we wsi Kościelna-Wieś, gm. Kalisz, zameldował o kradzieży marynarki 40,000 mk. gotówką przez ukraińca Dymitra Retkowskiego.

Szachtelowi Szał skradziono biżuterję i garderobę na ogólną sumę 6 milj. mk.

### — W SPRAWIE EMERYTÓW.

W niedzielę odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym obradowano w trzecim czytaniu nad projektem ustawy emerytalnej dla funkcjonariuszy państwowych i wojskowych.

Do brzmienia projektu uchwalonego w drugim czytaniu wprowadzono następujące zmiany:

W art. 7 dodano nowy ustęp, normujący opłaty emerytalne od podwyżek płac, uzyskiwanych na podstawie awansu. Następnie postanowiono, że opłatę emerytalną uiszczać się będzie także na emeryturze. Ustęp, że z opłat tych będzie ustanowiony osobny fundusz emerytalny, skreślono.

Na wniosek posła Mianowskiego (Ch. D.) wprowadzono do art. 78 zmianę, w myśl której podwyższono zaopatrzenie emerytalne wszystkim emerytom b. państw zaborczych do 75 proc. pełnego uposażenia urzędników czynnych.

W art. 98 utrzymano 85 proc. pełnego uposażenia dla wojskowych, którzy służyli przez 12 miesięcy w wojsku polskim lub krócej i jeśli ponieśli w niem szwank. Projekt ustawy wejdzie pod obrady rozpoczynającej się tygodniowej sesji letniej i będzie obowiązywać od 1 sierpnia r.b. Wynik finansowy nowej ustawy wyrazi się w podwyższeniu wydatków emerytalnych z 50 miliardów do 150 miliardów na rok.

Po uchwaleniu kilku innych drobnych zmian Komisja uchwaliła na wniosek referenta pos. Maczyńskiego trzy rezolucje, domagające się od Rządu wniesienia ustawy, normującej prawa, stanowisko i emeryturę pomocników kancelaryjnych, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym nauczycieli szkół z prawem publiczności, oraz zarządzenia w rozporządzeniu wykonawczym wypłat zaliczek funkcyjnarjom państwowym i wojskowym zawodowym przy przeniesieniu ich w stan spoczynku, tudzież pozostałym po nich wdowom i sierotom, aby nie było przerwy między wypłatą uposażenia czynnego, a zaopatrzeniem emerytalnym.

## PODZIĘKOWANIE.

Za wzorem innych miast Europejskich dla ogólnego dobra ludzkości podjęte odczyty d-ra Klingera, nie tylko wniosły korzyść słuchaczom, ale dały możność przez złożenie dochodu z 2-ich odczytów na rzecz chorych i sierot, dopomoczeniu ich niedoli. W ich imieniu składam Szanownemu prelegentowi serdeczne Bóg zapłać.  
Marja Umińska Zakrzewska.

## R O Z K A Z

do Harcerzy Hufca Kaliskiego. Wszyscy druhowie stawiają się na zbiórce dnia 24 bm. o godzinie 6 pp. przed Starostwem, w celu oddania ostatniej przysługi ś. p. Janowi Gryzce, harcerzowi II drużyny.

Kalisz, dn. 24—1923 r.

CZUWAJ!

M. T. Janiak w. z. Hufcowy.

# Nowe cuda Pompei.

Dopiero po zastosowaniu przy wykopaliskach w Pompei nowej metody głośnego już dzisiaj Spinazzoli udało się oczom widzów przedstawić wierny, prawie żywy obraz zakopanego pod lawą miasta. Dawniej, kiedy przy kopaniu natrafiono na dach jakiegoś domu, to kopano w dalszym ciągu, dopóki domu tego zupełnie nie odkopano. Miało to ten skutek, że dom taki, pozbawiony wszelkiego oparcia, rozpadał się prawie zawsze w gruzy i pozostawiał tylko znajdujące się pod gruzami przedmioty użytku domowego, które umieszczano w muzeum w Neapolu. Obecnie zrezygnowano już z tej fatalnej metody. Idzie teraz o to, ażeby wykopane zabytki nietkniętymi utrzymać, w ten bowiem tylko sposób otrzymamy po ukonczeniu kopania prawdziwy obraz miasta, zasypanego popiołami przed dwoma tysiącami lat.

Teren nowych wykopalisk stanowi jedna jedyna ulica długości 500 m., która jest bezpośrednio przedłużeniem Via Olconius, prowadzącej ku amfiteatrowi. Wiele tam jest jeszcze do roboty i dlatego odkopana dotychczas część tej ulicy nie jest jeszcze dostępna dla publiczności.

Ulice Pompei obfitowały szczególnie w sklepy, a obok nich znajduje się także wiele cudnych pałaców, a do najpiękniejszych należy dom Trebiusza Valensa, odznaczający się szczególnie wielkimi trichiniami i filarami oraz fontannami ozdobionymi dziedzińcem.

Na przedniej ścianie tego domu widać narysowane kreski i linie, których liczba zgadza się z pewnymi nakreślonymi obok rzymskimi cyframi. Jest to bezwzględnie rachunek dzienny wydatków, wypisany przez niewolnika. Rachunek ten został sprawdzony przez właściciela pałacu, który liczbę linii i kreski wyraził obok w rzymskich cyfrach.

Jeżeli się zwróci w kierunku amfiteatru, to widać obok znaczną liczbę restauracji i szynków, także jeden sklep z przedmiotami szklanymi i bronzowymi, gdzie widać piękne lichtarze ury, do popiołów, narzędzia chirurgiczne i t. p. Tuż obok znajduje się małe pomieszczenie dla pralni.

Po lewej stronie tejże ulicy, gdzie archeologowie znajdują się jeszcze w pełnym rozwoju pracy, zwracają uwagę „Thermopolium“ i „Emporium“. „Thermopolium“, — jak wskazuje sama nazwa — było pewnego rodzaju szynkiem, gdzie wydawano gorące trunki. Jeszcze dziś stoją tam marmurowe stoły szynkowniane ze swoim solidnie wykonanym kotłem w pogotowiu, otoczonym masą butelek w kształcie zwierząt i amfor, a na to wszystko rzuciła wielki kandelabr, którego nadzwyczaj bogate wykonanie zdobnicze i skomplikowany kształt wyłamuje się z pod wszelkiego opisu.

„Emporium“ było pewnego rodzaju salonem — modniarskim, w którym tkacze, sprzedawcy i farbierze, wykonywali swą pracę w oczach publiczności. Wśród zdobniczych ścian fresków reklamowych, zachwalających znajdujące się w sklepie towary, na podziw zasługuje między innymi wyobrażenie Venus pompejańskiej na wozie tryumfalnym. Wóz ten ciągnięty jest przez białe słonie, co daje się wskazywać na to, że sklep ten zajmował się sprowadzeniem towarów nawet z Indji.

Na szczególną uwagę zasługują ujawnione przy dalsze kopanie odezwy wyborcze i plakaty, zachwalające poszczególnych kandydatów, wypisane na murach różnych domów. Napisy te wykonane są czerwoną farbą w pięknych liniach, a odsłaniają one nagle przerwane życie dawnej Pompei. W przeciwieństwie do naszych anonimowych często odezwy wyborczych, odezwy pompejańskie zaopatrzone są zawsze w podpis tych, którzy zalecają wybór danego kandydata. Im wybitniejsze jest nazwisko podpisanego pod odezwą obywatela, tem większe szanse ma dany kandydat.

Na jednym z atiszów tego rodzaju widzimy, jak Edil Hymeneus poleca wyborcom gorąco niejakiego Popidjusza. Na innym plakacie Epidjusz agituje na rzecz kandydata Helwiusza. Dalej widać odezwy w której jakiś związek robotniczy zaleca swego własnego kandydata.

Zwyczaj publicznego zachwalania swoich kandydatów wyzyskiwany był w dawnej Pompei do dowcipów — na jakie pozwalali sobie ich przeciwnicy, lub kontrakandydaci.

Na jednym z takich manifestów wyborczych czytamy: „C. Secundum asellina rogat“, czyli innymi słowy: asellina (mała oślica) agituje za Secundusem. Ponieważ wyraz „asellina“ był w dawnej Pompei używany jako przezwisko dam półświatła, przeto przeciwnicy Secundusa, — chcieli iostabić jego szanse wyborcze rzuceniem pozoru, jakoby kandydatura jego była zalecana przez osobę nie zażywającą szacunku. Tego rodzaju dowcip wyborczy nie jest bynajmniej odosobniony.

Na murach domu Trebiusza Valensa, który musiał być bardzo wpływowym mężem, znajdują się odezwy wyborcze wzywające tego przemownego pana, ażeby całą powagą swojej dostojnej osoby poparł tego lub innego kandydata. Widać też na murach interesujące ogłoszenia teatralne. Jedno z tych ogłoszeń zapowiada np., że w Pozuoli odbędzie się wielkie przedstawienie na koszt Cezara. Z treści ogłoszenia tego wynika, że organizatorzy przedstawienia kładli wielki nacisk na to, żeby program jego był nowy i ażeby publiczność była osłonięta przed słońcem. W innym miejscu widać afisz, obwieszczający, że kilku bogatych obywateli z jakiegoś powodu na własny koszt wysłał do amfiteatru parę gladiatorów. Jeden z napisów zawiera np. następujące słowa: „Lucreti Satri glad. par X. pugn. Pompeis“.

Można mieć nadzieję, że po dalszej uciążliwej pracy nad odkopaniem Pompei, miasto to przedstawi się naszym oczom, jako cudne zbiorowisko — willi i pałaców, kąpiące się w promieniach słońca u stóp straszliwego wulkanu, który skazał je ongi na zagładę. Dotychczasowe wyniki dają gwarancję, że z czasem otrzymamy wierny obraz całego miasta rzymskiego z okresu cesarów. Pompeja powstaje dzisiaj w naszych oczach, jak Feniks z popiołów, stanowiąc żywe świadectwo tych wyżyn kultury dawnego światowego państwa rzymskiego, z epoki jego najświetniejszego rozkwitu.

## Najnowszy przewodnik

DLA

### CHORYCH!

Napisałem książkę, która ma na celu milionom osób cierpiących wskazać jedyną możliwą drogę do uzdrowienia.

Ten przewodnik nie kosztuje ani grosza i jest wysyłany bezpłatnie każdemu, kto się czuje chorym, cierpiącym, słabym lub przygnębionym.

Moja książka, będąca owocem 50-letnich rozmyślań i studjów, zawiera całokształt cennych praktycznych doświadczeń, oraz wiele dowodów wybitnych ludzi nauki.

**Kto pragnie się ratować,** ten niech się stosuje do moich wskazówek, które pomogły już wielu tysiącom osób. Bez względu na to, czy choroba powstała wskutek troski, zmartwienia, przemęczenia, czy też dane cierpienie jest wynikiem **lekkomyślności i nieumiarkowania** — wszystkim przygnębionym, niezdolnym do pracy i z osłabioną wolą ludziami, wskazuję naukową i **naturalną drogę** do pozbycia się cierpień nerwowych, bezsenności, niechęci do pracy, osłabienia fizycznego i psychicznego, bólów stawów, bólów głowy, zaburzeń w trawieniu, oraz wielu innych dolegliwości.

Należy niezwłocznie jeszcze dzisiaj napisać kartę i zażądać przesłania gratis i franco **mojego Przewodnika.**

Upraszamy zaadresować kartę:

**E. PASTERNAK, BERLIN, N. O.,  
MICHAELKIRCHPLATZ 13, ODDZIAŁ 93.**

1455

10 A. E. G. Elektromotorów o sile 1 konia) na prąd  
1 A. E. G. Elektromotor o sile 3/4 konia) miejski

natychmiast do sprzedania.

EDWARD SCHMIDT, Kalisz, Babina 13 od godziny 9—12  
1429

## Orkiestra szkoły

Oficerskiej w Bydgoszczy  
przyjmie muzykantów na  
zawodowych, zgłosz. Komp.  
Sztabowa. 1466

### OGŁOSZENIE.

Franciszek Synowiec b. żołnierz wojsk Rosyjskich zaginął w 1918 roku za czasów okupacji. Prosi o podanie wiadomości o śmierci swego męża Agnieszka Synowiec, wieś Mejaczewica Sieradzkiego pow. za wynagrodzeniem. 1479

### Zginął portfel oraz legitymacja 1480

wydana z Obozu № 10 w Kaliszu, oraz karta na pozwolenie zamieszkania przy Urzędzie gm. Kalisz na imię Wasylja Dołgoluga rocz. 1897 i Jana Niedźwieckiego. 1480

### Zginął patent IV kategorii

wydany przez Izbę Skarbową w Błaszczkach na sprzedaż ubrań męskich w Błaszczkach na imię Joska Krawiarskiego. 1481

W piątek 20 lipca r. b. w godzinach 7—8 wiecz. w okolicy Warszawskiej i Wrocławskiej ulicy, lub do nich przyległych zaginął kurtyzowany **wyżeł** maści brunatno-brązowej w biało-żółte plamy ze stalową obrozą.

Uprasza się o odprowadzenie go do mieszkania właściciela, pl. Kilińskiego 4, m. 6, I piętro za wynagrodzeniem. Nieprawne przetrzymanie psa lub nabycie będzie poszukiwane sądownie. 1469

### DYREKCJA

## 8<sup>to</sup> kl. Gimnazjum Humanistycznego

— Cwa żyd. szkół średnich w Kaliszu —

podaje niniejszym do wiadomości rodziców i opiekunów, iż w nadchodzącym roku szkolnym będzie otwarta klasa **szósta** gimnazjum, która została uprawniona na mocy rozporządzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego z dnia 25 czerwca r. b.

Zapisy nowych kandydatów do klas od wstępnej do VI włącznie rozpoczną się dnia 15 sierpnia r. b.

Początek egzaminów dnia 29 sierpnia.

Dyrektor **S. Helling.**

## 2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

Na wzór specjalnych numerów Tygodnika dostaw a to:

Numeru Żelaznego  
Numeru Drzewnego  
Numeru Budowlanego

wydany w lipcu b. r.

### 2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

których zdaniem będzie a: najomnienie wszystkich dzielnic Polski z Malopolskim Przemysłem Naftowym. Jednocześnie temuż przemysłowi przedstawiony będzie całokształt wszystkich źródeł zaopatrzenia jego potrzeb w granicach Polski.

Ogłoszenia, opisy, monografie, notatki i t. p. do powyższych numerów przyjmuje nasza Administracja oraz wszystkie Biura Ogłoszeń w Polsce po cenach naszej taryfy normalnej.

1274

Wydawnictwo Tygodnika Dostaw we Lwowie.

### Do odstąpienia sklep z mieszkaniem

przy ul. Łódzkiej Nr. 4.  
wiadomość tamże. 1482

### Zginął patent III kategorii

wydany przez Izbę Skarbową w Kaliszu na sprzedaż manufaktury na Rynku w Kaliszu, paszport wydany w Ł a s k u, oraz karta odroczenia wydana przez P.K.U. w Kaliszu na imię Synaj Berkenwalda rocznik 1891. 1478.

## PLAC

do sprzedania 1460 łokci kwadratowych ul. Widok (Mały Dobrzec). Wiadomość, Al. Józefiny 5, woźny Zarządu technicznego Aust. 1461

Dnia 5 kwietnia r. b.

### Zginął patent IV kategorii

wydany przez Izbę Skarbową na zakup pierza i różnej starzyzny na imię Ryfki Witkowskiej, Kalisz ul. Browarna 2. 1475.